5-5
10

BIULETYN informacyjny

30 PAŹDZIERNIK TYGODNIK 1941 R.

4/1440 IV
Bco

WOJSKO I POLITYKA

Razu jednego pewien działacz polityczny tak przemówił do oficera podziemnej armii polskiej:

— Wszyscy chcemy pomagać wojsku, czymkolwiek tylko pomóc możemy. Pragniemy jednak, by wojsko dobrze wczuło się w nowe położenie: idziemy ku Polsce demokratycznej. Polska odrodzona — będzie Polską demokratyczną. A demokracja — to równość wszystkich obywateli, to współzawodnictwo stronnictw politycznych. Demokracja bez stronnictw nie może być demokracją, to już totalizm i rządy kliki. Dlatego też wojsko powinno traktować stronnictwa i partie polityczne przychylnie. Ale traktując przychylnie partie polityczne wogóle — niech do żadnej z nich nie zbliża się bardziej niż do innych. Poszczególni wojskowi mogą w stosunku do jednej partii odczuwać sympatię, w stosunku do innej — niechęć. Poszczególni wojskowi są przecież tylko ludźmi! Ale nie powinni oni nigdy ujawniać tych swoich sympatyj i niechęci. Jeśli takich ograniczeń żądamy od poszczególnych wojskowych, to od wojska jako od organizacji — żądamy jeszcze więcej: nigdy nie może wojsko okazać niechęci w stosunku do żadnej partii. Dla wojska — każda polska grupa polityczna stojąca na gruncie Państwa Polskiego powinna być jednakowo bliska.

Po chwili zabrał głos oficer:

— Wojsko stoi szczerze na gruncie Polski demokratycznej, wszystkie stronnictwa i partie traktuje jednakowo przychylnie, ale ma do nich pewne gorące życzenie. Wojsko powinno być w kraju jedno — jedyne, mocno zespolone, poddane jednolitemu dowództwu ustanowionemu przez rząd. Obóz polityczny, stronnictwo czy partia, które chciałyby organizować w kraju własne kadry wojskowe toby byli nie szaleńcy, lecz zbrodniarze. Ma się rozumieć nie mam tu na myśli organizujących się w Polsce Podziemnej kadr straży obywatelskich, milicyj ludowych, zespołów powstańczych itd., powoływanych przez różne grupy społeczne i polityczne. Albowiem jasnym jest, że w dzisiejszej Polsce każda praca polityczna i społeczna musi się opierać o ideały i przygotowania powstańcze! To, że każdy z członków stronnictwa politycznego i każdy członek organizacji społecznej przygotowywany jest do odegrania roli żołnierskiej — jest rzeczą słuszną i wspaniałą!

WYŁĄCZONO z DUBLETÓW
Biblioteki Zakładu Historii Partii
przy KC PZPR
BY 1962 W.10/9

Byle tylko — i to jest żądanie wojska — byle tylko każde z tych poczynań było **uzgodnione** z władzą wojskową ustanowioną przez rząd i jej **podporządkowane** na odcinku wojskowym. Potworna zbrodnia polityczna zaczęłaby się wtedy, kiedy jakieś stronnictwo powzięłoby zamiar zorganizowania własnej, niezależnej siły zbrojnej, której celem byłoby opanowanie władzy w chwilach przewrotu na rzecz danego stronnictwa!

Zamyśliwszy się chwilę, oficer ciągnął dalej:

— Musi mi pan przyznać rację, gdy twierdzę, że bronią w walce politycznej powinno być słowo i kartka wyborcza. Siła wojskowa musi być w każdej postaci przeznaczona do walki z wrogiem zewnętrznym. Władza w społeczeństwie demokratycznym nie może być „zdobywana z bronią w ręku"! Toby wytworzyło w odradzającej się Polsce warunki potworne. Władzę otrzyma siłą rzeczy ten związek stronnictw politycznych, który przedstawiać będzie większość liczebną obywateli. Stronnictwa „mniejszości" będą musiały z tym się pogodzić i czekać na ten dzień, kiedy skolei one zostaną większością.

Oficer skończył. Polityk wyciągnął doń dłoń:

— Jesteśmy jednomyślni! I zdaje mi się, że ta nasza jednomyślność nie jest przypadkową. W podobny sposób myśli i czuje ogromna większość społeczeństwa polskiego, dojrzałego w strasznych warunkach okupacji.

ZAGRANICA

Wojna na Wschodzie. Mija dwa tygodnie od czasu ostatniego większego posunięcia niemieckiego pod Moskwą. Od tego czasu — czytamy o ciężkich i bardzo ciężkich bojach, ale wciąż na tych samych terenach: z rąk do rąk przechodzą Twer i Kaługa, krew leje się na polach Możajska, Małojarosławca i pod Tułą. Najbliższe placówki niemieckie wciąż są o 100 km od Moskwy. Przyczyny zupełnego utknięcia Niemców szukać należy w ulewnych deszczach pomieszanych ze śniegiem i w ogromnych błotach. Około 1 listopada następują w tych stronach mrozy — i być może wtedy, po pierwszych mrozach a przed pierwszymi wielkimi śniegami, podejmą Niemcy swój ostatni wysiłek w celu zdobycia Moskwy.

Natomiast tydzień miniony był tygodniem powodzeń niemieckich na Ukrainie. Uznać należy, że od siedmiu dni prawie cały front ukraiński przesuwa się na wschód. Na skrajnym południu dotarli Niemcy do linii obronnych Rostowa nad Donem, bardzej ku północy — wkroczyli na wyżynę Doniecką, zajęli jeden z największych ośrodków Zagłębia Donieckiego — Stalino — i posunęli się 30 km dalej, do Makiejewki, gdzie od pięciu dni bolszewikom udaje się utrzymać nieprzyjaciela. Jeszcze wyżej ku północy — po dwóch dniach bardzo ciężkich nalotów wojska niemieckie zupełnie przełamały front bolszewicki, zdobyły nieoczekiwanie Charków (stolica Ukrainy, wielki ośrodek przemysłu wojennego) i szybko posuwają się dalej. W tych warunkach uznać należy, że los Zagłębia Donieckiego i pozostałej części Ukrainy — jest bardzo ciężki.

Pod Leningradem — Niemcy okopali się na zimę. Marznących żołnierzy niemieckich musi bardzo denerwować widok olbrzymiego miasta, pełnego wygodnych kwater zimowych; wygodnych i bliskich — ale nieosiągalnych.

Z Kijowa, zdobytego przed 6 tygodniami, dochodzą wiadomości, że szóstego dnia po zajęciu miasta przez Niemców zaczęły się tam wybuchy setek min. Całe dzielnice miasta stanęły w ogniu. Po tygodniu — pożary opanowano, ale wybuchy min trwają d o d z i ś. Miasto zupełnie nie nadaje się do zamieszkania. Elektrownia, wodociągi, kanalizacja i wszystkie większe gmachy — zburzone doszczętnie. Podobne wybuchy min trwają do dziś także w Odessie.

W naczelnym dowództwie sowieckim — zmiany. Marszałkowie Woroszyłow i Budienny zostali odwołani do prac sztabowych. Cały front podzielony na dwa odcinki: północny i południowy. Odcinek północny — objął szef sztabu gen. — gen. Żukow, front południowy — marsz. Timoszenko, odwołany spod Moskwy.

W o j n a n a z a c h o d z i e. „Das Reich" z 18.X pisze: „Bitwa na Atlantyku przestaje odgrywać decydującą rolę w ostatecznym wyniku wojny". Jest to jakby urzędowe przyznanie się Rzeszy Niemieckiej do zupełnego załamania się ofensywy niemieckich łodzi podwodnych, ogłoszonej na początku roku przez Hitlera. I istotnie, wiemy — że ilość zatapianych statków handlowych na Atlantyku spadła od lipca do przeciętnych cyfr 1940 r. Jest to najpierwszej doniosłości osiągnięcie Wielkiej Brytanii, które przypisać należy: 1. Objęciu przez Stany Zjedn. kontroli wojennej dróg Atlantyku aż po Islandię, 2 — wyposażeniu konwojów brytyjskich w małe lotniskowce, przebudowane ze statków handlowych, 3 — wyposażenie konwojów w większe ilości balonów na uwięzi, 4 — wzrost samolotowych patroli bryt. nad oceanem.

Nie mniej ciekawe wydarzenia zachodzą na Morzu Śródziemnym. Głównodowodzący floty bryt. na tym morzu lord Cunningham stwierdził przed kilkoma dniami w oświadczeniu prasowym, że we wrześniu br. uległo zatopieniu około 30 proc. wszystkich statków transportowych włoskich płynących do Libii, a dalszych 20 proc. — ciężko uszkodzono. Zaledwie połowa statków wiozących do Libii sprzęt, broń, ludzi i towary — szczęśliwie przepłynęła morze. Są to wyniki imponujące. Na szczególne podkreślenie zasługuje, że pomimo tak wielkich strat — flota wojenna Włoch nie próbuje wystąpić przeciw flocie brytyjskiej.

F r a n c u s k i W a w e r. Sposoby stosowane w Polsce przez niemiecką okupację przeżywa obecnie naród francuski. Z uniesionego porywczym temperamentem społeczeństwa — wyszli zamachowcy, którzy w Nantes i Bordeaux zabili dwóch wyższych oficerów niemieckich. Sposobem „wawerskim" dokonali Niemcy natychmiastowych aresztowań wśród mieszkańców obu miast, z których po 50 w każdym mieście rozstrzelano, grożąc dalszymi rozstrzelaniami na wypadek niewykrycia sprawców. Mord ten, dokonany na zupełnie niewinnych ludziach, wzburzył opinię całego świata. Dowodem tego jest specjalne przemówienie Roosevelta. Mówił o tym również Churchill.

Gen. de Gaule wydał wezwanie do wszystkich Francuzów, aby 31 bm. pięciominutowym milczeniem i przerwą pracy — oddać cześć niewinnym ofiarom.

J a p o n i a - A m e r y k a. Bieg spraw amerykańsko-japońskich szedł w tygodniu minionym w kierunku opisanym przez nas poprzednio. Japońska agencja „Domei" 24 bm. zaproponowała, aby Stany Zjednoczone zaprosiły specjalnych delegatów japońskich, w celu unormowania stosunków. „Niema żadnych powodów, aby narody nasze miały żyć w niezgodzie. Japonia, o ile tylko można, stara się osiągnąć swoje cele sposobami pokojowymi" — zakończyła swe wezwanie agencja „Domei". Nazajutrz, min. marynarki amerykańskiej — Knox, w przemówieniu swoim ostrzegł Japonię, że nawet „pokojowe" opanowywanie przez Japonię krajów Dalekiego Wschodu prowadzi nieuchronnie do zbrojnego zatargu ze Stanami Zjedn. Dnia następnego agencja „Domei" — dała wyraz oburzenia na powyższe przemówienie, stwierdzając, że jest rzeczą niepojętą, aby tak odpowiedzialny mąż stanu jak Knox, mógł wypowiedzieć słowa utrudniające w taki sposob rozmowy japońsko-amerykańskie.

Co to wszystko znaczy?

Znaczy to, że „wojenny rząd" generała Toyo — szuka, wzorem swych poprzedników, porozumienia z Ameryką, polegającego na zatwierdzeniu przez Amerykę dotychczasowych podbojów japońskich, zaś rząd Stanów Zjednoczonych — oceniając bezsiłę gospodarczą i wojenną Japonii — uparcie dąży do zmuszenia jej, by wyrzekła się Chin.

S p r a w y p o l s k i e. — W Londynie odbył się uroczysty pogrzeb ministra H. Libermana, zamieniony na manifestację braterstwa świata robotniczego Polski i Anglii.

— 24.X — jeden z dywizjonów lotnictwa polskiego, stacjonującego w Anglii, zestrzelił 7 myśliwców niemieckich.

R ó ż n e. — W Jugosławii — opanowanie dwóch arsenałów przyczyniło się znacznie do wzmocnienia działań powstańczych. Działania te wiążą 6 dywizyj niemieckich! W Czarnogórzu powstańcy zamordowali jako zdrajców 7 członków rady, mianowanej przez Włochów. Liczne zamachy na samych Włochów prawie unieruchomiły czynności administracji włoskiej.

— Komisja Zagraniczna Senatu Stanów Zjedn. rozszerzyła wniosek Izby Reprezentantów o zmianie ustawy o neutralności. Komisja żąda — prócz uzbrojenia statków handlowych — zezwolenia na wjazd ich do obszarów działań wojennych. Statki Panamy — zostały już uzbrojone i już płyną bezpośrednio do portów angielskich. Pod flagą panamską pływa zresztą wiele statków Stanów Zjednoczonych.

— W Niemczech karty odzieżowe na rok 1942 przewidują przydziały o p o ł o w ę mniejsze aniżeli w roku bieżącym.

— Na Ukrainie Sowieckiej, okupowanej przez Niemców — zupełne wywiezienie lub zniszczenie traktorów oraz brak koni — spowodowały, że siewy jesienne prawie nie tknęły pól.

JAK CHRONIĆ SIĘ PRZED TYFUSEM?

W 1938 r. było w Warszawie około 160 zachorowań na tyfus plamisty w ciągu całego roku. Obecnie zaś w ostatnim tygodniu września 1941 r. mieliśmy ponad 850 przypadków. Stoimy dziś u „podnóża" narastającej groźnej fali zarazy i za miesiąc dwa, gdy przyjdzie zima, osiągniemy prawdopodobnie jej szczyt. Do ostatnich miesięcy stosunek zachorowań wśród Żydów i Polaków wynosił 99 do 1. Obecnie stosunek ten znacznie pogorszył się na niekorzyść Polaków i można go wyrazić cyframi: na 100 proc. zachorowań w Warszawie — 80 proc. stanowią Żydzi, a 20 proc. Polacy. Epidemia rozszerza się, zataczając coraz szersze kręgi, już nie tylko na Warszawę ale i na prow.

Oczywistem jest, że przyczyna epidemii tkwi w rządach niemieckich i organizowanej przez te rządy celowo nędzy najszerszych mas ludności. Głód i brud, brud wywołany brakiem opału i mydła, — oto właściwe przyczyny epidemii tyfusu. Ani usunąć ani zmniejszyć tych podstawowych przyczyn choroby — nie jesteśmy w stanie. Natomiast możemy podać kilka wskazówek, których stosowanie bodaj częściowo utrudni do nas dostęp zarazy.

Rozsadnikiem tyfusu plamistego jest wesz. Za wszelką cenę nie dopuśćmy do zagnieżdżenia się wszy.

Po jeździe tramwajem lub koleją — starannie ogladnijmy ubranie.

Unikajmy zbiorowisk ludzi brudnych.

Nie oszczędzajmy na praniu. Zmieniajmy regularnie bieliznę.

Prasujmy gorącym żelazkiem bieliznę i ubranie.

Myjmy regularnie całe ciało.

Dbajmy o czystość mieszkań.

Rodzina, której powiedzie się uchronić przed wszami — nie będzie miała zachorowań na na tyfus plamisty.

PRZESZŁOŚĆ PANA FRANKA.

Jak wiadomo — pan generalny gubernator dr. Hans Frank jest prezesem niemieckiej Akademii Prawa, a przed objęciem urzędu Gubernatora — był Ministrem Sprawiedliwości hitlerowskiej Rzeszy. Taki jest obraz pana doktora Hansa Franka w Rzeszy Hitlerowskiej. A jak było przedtem?

W latach 1927 — 1931 pan Hans Frank był adwokatem w Monachium i na tym stanowisku okradał swych klijentów, grabiąc im, jak zwykły złodziej, depozyty i papiery wartościowe, które składane były w jego kancelarii adwokackiej. Złodziejstwa te wykrył jeden z poszkodowanych klijentów, nazwiskiem Willy Strauss. Wtedy, na podstawie doniesienia do prokuratora, pan doktor Hans Frank dostał się jako zwykły kryminalista za kratki więzienia, a skazany prawomocnym wyrokiem sądu w Monachium, przesiedział w więzieniu ponad dwa lata, aż do chwili objęcia władzy przez Hitlera.

Naturalnie, z chwilą gdy Hitler został kanclerzem — Franka natychmiast ułaskawiono i zwolniono z więzienia oraz — jakby na kpiny mianowano bawarskim Ministrem Sprawiedliwości i zaraz potem — założycielem niemieckiej Akademii Prawa.

W roku 1937 Frank, najbardziej godny kryminalista spośród przyjaciół Hitlera, został także Ministrem Sprawiedliwości całej Trzeciej Rzeszy.

Objęcie przez Franka tak wysokich stanowisk przesądziło o losie owego odważnego klijenta — Straussa. Natychmiast po przewrocie hitlerowskim został on zesłany do obozu koncentracyjnego w Dachau, a po kilku tygodniach rodzina dostała zawiadomienie o jego śmierci oraz prochy. Frank więc jest nietylko złodziejem, ale i mordercą ograbionego Straussa.

„Strauss" — znaczy po polsku — struś. Być może na murach pojawiać się zaczną rysunki strusia, tak jak w lecie rysowano znak „V", a przed kilkoma tygodniami — znak żółwia. Gdyby takie rysunki strusia zjawiły się — przypominałyby one nam, że:

1. Jesteśmy w tej chwili rządzeni przez zwykłego złodzieja.
2. Ten złodziej jest wyrazicielem niemieckich zasad prawa i najwybitniejszym przedstawicielem niemieckiego wymiaru sprawiedliwości!

ZDZICZAŁY NARÓD

Pod Białą Podlaską i Chełmem znajdują się obozy jeńców bolszewickich. O obozach tych otrzymaliśmy kilka wiadomości, pochodzących zresztą ze źródeł niemieckich. Wiadomości te uzupełniają to, co napisaliśmy w artykule wstępnym w poprzednim numerze „Biuletynu".

Obóz w Białej Podlaskiej — wielkie, odrutowane pole — liczył 1 października 150.000 ludzi, w tym tysiące mężczyzn starych i chłopców 13-15 letnich. Dowódcy niemieccy, pragnąc ilością wziętych jeńców podnosić doniosłość swych zwycięstw, często „biorą" do niewoli" każdego mężczyznę i chłopca, który się trafi w „kotle"! Na skutek głodu, zimna i biegunki umiera każdej doby w obozie 200-300 ludzi. Jeńcy od czasu do czasu próbują ucieczki, doprowadzeni do ostateczności potwornymi warunkami obozu. Skupieni w gęstą masę rzucają się bezbronni jedynie z kamieniami w dłoni, na druty i na wartowników, którzy granatami i strzałami karabinów maszynowych starają się opanować położenie. W czasie takich aktów rozpaczy — giną setki ludzi, ale czasami setkom innych uda się jednak uzyskać wolność.

W Chełmie na 1.X było około 50,000 ludzi. Umiera 60-70 dziennie, do 1.X zmarło tam około 6,000. Jeśli zostaną przez zimę — połowa ich wymrze. Jeńcy żydowscy — natychmiast po przybyciu do obozu zostają rozstrzeliwani. Muszą sobie kopać doły, koło tych dołów ustawia się ich związanych ze sobą po kilku i rozstrzeliwuje strzałami karabinów maszynowych. Ciała stoczone w dół — natychmiast zasypują inni jeńcy.

Oba obozy — obozy pod gołym niebem — istnieją do dziś! Można sobie wyobrazić straszliwe męki wyziębniętych, przemoczonych i potwornie głodzonych jeńców, jeńców pozbawionych koców i płaszczy! Zdziczały naród germański popełnia jedną ze swych najokrutniejszych zbrodni.

KRAJ Święto Niepodległości. W zbliżającym się uroczystym dniu 11 Listopada wszyscy Polacy, dla zadokumentowania swej niezłomnej woli walki z okupantem, powinni:

1. Udać się do świątyń, aby zanieść modły o wyzwolenie,

2. W rodzinach, a zwłaszcza tych gdzie znajdują się dzieci i młodzież, poświęcić chwilę skupienia na odczytanie urywków pism patrjotycznych i odśpiewanie hymnu narodowego.

3. Bojkotować bezwzględnie całą prasę niemiecką, wydawaną w języku niemieckim, polskim i rosyjskim.

4. Bojkotować te restauracje i kawiarnie, które są dostępne dla niemieckiego wojska, SS i policji.

5. Wzmóc ofiarność na walkę podziemną z okupantem, drogą składek na prasę tajną, organizacje konspiracyjne i opiekę społeczną.

Wielkopolska. Od wiosny ustały wielkie, masowe wysiedlania Polaków do „GGuberni", natomiast przez cały czas, do dnia dzisiejszego trwa wywożenie na roboty do Rzeszy, co szczególnie dotyka młodzież, a nawet dzieci od lat 12! Ponadto zaś nieustannie odbywają się w miastach, miasteczkach i wsiach przesiedlania rodzin polskich z lepszych ulic i domów, do domów gorszych. Na skutek tego warunki mieszkaniowe Polaków ulegają stałemu pogorszeniu. Ogromnie daje się we znaki brak opału. Niemcy dostają pewne ilości węgla — Polacy od roku nie dostali nic. Zima zapowiada się groźnie, szczególnie że mieszkania przydzielane Polakom pozbawione są przeważnie elektryczności i gazu. Już dziś częste są wypadki gotowania posiłków na drzewie z rozbitych mebli.

Z żywnością jest znacznie lepiej niż w „GGuberni" i od biedy można wyżyć z kartek. Tygodniowy przydział chleba wynosi 2 kilo., mięsa — 250 gr., tłuszczu — 150 gr. Cukier i ziemniaki można kupować bez kartek po cenach urzędowych. Natomiast kartek na odzież Polacy nie otrzymują zupełnie a Niemcom zmniejszono przydziały na kartki ubraniowe o połowę! Kartki wszystkich rodzai otrzymują wyłącznie ludzie zarejestrowani w Urzędach Pracy. Od obowiązku rejestracji wolne są tylko kobiety, mające ponad troje dzieci, oraz dzieci poniżej 12 lat i starcy powyżej 60 lat.

Duży przełom następuje obecnie na odcinku szkolnym. Dotychczas, zlikwidowawszy szkolnictwo polskie, Niemcy nie okazywali zainteresowania nauką dzieci polskich. Natomiast obecnie ukazało się obwieszczenie o przymusie zgłaszania dzieci polskich do szkół z językiem niemieckim. Nauczycielstwo w tych szkołach — jest wyłącznie niemieckie. Tak więc po Śląsku i Pomorzu — obecnie Wielkopolska wkracza w okres przymusowej germanizacji.

Ukraińcy. 15 i 16 października — były to „czarne dni" dla narodowców ukraińskich Lwowa. Uderzyły w nich po raz drugi represje niemieckie.

Jak wiadomo — pierwsze takie uderzenie nastąpiło po zajęciu Lwowa przez Niemców, kiedy to rozwiązano powstańczy rząd ukraiński, a 60 najwybitniejszych działaczy ukraińskich aresztowano i wy-

wieziono. Po pewnym czasie okupant zezwolił na zorganizowanie Ukraińskiej Rady Narodowej. 15 października nastąpiło nagłe rozwiązanie tej Rady, a u jej prezesa — 80 letniego starca, dra Kost-Lewickiego, przeprowadzono ostrą rewizję. Następnego dnia aresztowano we Lwowie około 100 Ukraińców, w parę dni potem — aresztowania przeniosły się na prowincję. Np. w Jarosławiu aresztowania objęły około 100 ludzi z pośród młodzieży nacjonalistycznej.

Jak wiadomo — w obozie nacjonalistów ukraińskich nastąpił ostateczny rozłam na dwie grupy: „melnykowców" (płk. Melnyk), którzy uporczywie stoją na gruncie współpracy z Niemcami — oraz „banderowców" (Bandera, przebywa gdzieś w więzieniu w Rzeszy) — grupy niezależnych, ambitnych niepodległościowców. Między obydwoma grupami stosunki zaostrzają się z miesiąca na miesiąc. Ostatnio doszło do kilku skrytobójstw.

Jak się zdaje — ostatnie aresztowania we Lwowie i Małopolsce, miały na celu usunięcie do reszty wpływów „banderowców".

„Melnykowcy" — otrzymali natomiast z rąk niemieckich podarunek: możność organizowania „wojska" ukraińskiego! Co to będzie za wojsko i do czego przeznaczone — zobaczymy. Narazie rzecz przedstawia się tak, że w okolicy Poznania skupiono około 1,500 jeńców bolszewickich — Ukraińców, do których polecono płk. Melnykowi wysłać instruktorów. Wyjechał tam płk. Pohotowskij z Warszawy wraz z grupą b. oficerów ukraińskich.

Jeśli chodzi o całość polityki ukraińskiej Niemiec — to rzecz uległa zupełnemu wyjaśnieniu. Pod kierownictwem Ministerstwa dla Wschodu w Berlinie — organizuje się „Reichskomisariat Ukrainy", podzielony na kilka (zdaje się 9) okręgów. Jednym z takich okręgów jest nasz Wołyń, do którego przyłączono południowe Polesie i część Wołynia bolszewickiego. Stolicą okręgu wołyńskiego — zostało Równe. Rządy niemieckie na tym terenie opierają sią na ukraińcach-wołyniakach, z b. posłem na Sejm polski Skrypnykiem na czele. „Hałyczanie", t. j. Ukraińcy z Małopolski Wsch., nie są na Wołyń dopuszczani. Stosunek Ukraińców wołyńskich do Niemców — lojalny, do Polaków — pozbawiony napastliwości.

Różne. — Podajemy wartość produktów spożywczych (obliczoną w kalorjach) wydawanych na kartki w „GGuberni" różnym grupom narodowym; obliczenia dotyczą produktów przypadających na jednego człowieka w ciągu jednego dnia:

Niemcy	— 2,602	kalorje
Cudoziemcy	1,925	„
Ukraińcy	631	„
Polacy	527,3	„
Żydzi	184	„

— Wyrokiem niemieckiego Sądu Specjalnego — Polak Mroczkowski z Inowrocławia został skazany na 5 lat więzienia, za pobicie wieśniaka niemieckiego w 1928 roku (w tysiąc dziewięćset dwudziestym ósmym roku!)

— W związku z uszkodzeniem przez nieznanych sprawców torów kolejowych — aresztowano w Lublinie w początkach bm. ok. 40 osób.

— W Oświęcimiu zmarł były poseł socjal. Norbert Barlicki.

— Krak. Ztg. Nr. 246 umieszcza artykuł, dowodzący, że „Dystrykt Krakowski posiada... zadużo bydła! Ni mniej ni więcej — jak kilkaset tysięcy sztuk zadużo! Na podstawie tego artykułu można wnosić, że ziemia krakowska stoi w przededniu jakiejś masowej grabieży bydła. Wiąże się to być może z ciężkimi warunkami żywnościowymi armii niemieckiej na Wschodzie.

— Zadłużenie Rzeszy Niemieckiej w „Banku Emisyjnym w Polsce" wynosi około 1 miliarda złotych! Prosimy uważnie przeczytać powyższą notatkę: nie Rzesza niemiecka finansuje „GGubernię", lecz „GGubernia" finansuje Rzeszę!!!

WARSZAWA

Płace robotnicze. Podajemy zestawienie stawek urzędowych za godzinę pracy, wyznaczonych na terenie Warszawy dla robotników Niemców i Polaków:

		Polak	Niemiec
Robotnik	— za godzinę	0,75	1,28
Starszy robotnik	„	0,87	1,40
Rzemieślnik	„	1,15	1,62
Starszy rzemieślnik	„	1,32	1,86

Dołżycki. Jednym z bardziej dokuczliwych zjawisk Warszawy okupowanej jest — łajdacka postać kapelmistrza Adama Dołżyckiego, kierującego orkiestrą w kawiarni Lardellego i w sposób lokajski nadskakującego publiczności niemieckiej. W lecie ub. roku brał on czynny udział w organizowaniu niemieckich widowisk w teatrze w Łazienkach, posyłał ze swej orkiestry polskich muzyków do grywania Niemcom, wyznaczał polskich artystów do grania i śpiewania Frankowi w pałacyku łazienkowskim, 14 września br. zorganizował w Teatrze Polskim koncert dla rannych Niemców. Tym sposobem — Adam Dołżycki — sam kanalia — staje się źródłem demoralizacji narodowej nie tylko dla swego sześćdziesięcio osobowego zespołu muzyków, samych Polaków — ale swymi jadowitymi wpływami zatruwa atmosferę całego warszawskiego świata artystycznego. Publiczność polska winna otaczać bezwzględnym bojkotem wszystkie imprezy artystyczne Dołżyckiego.

Druga lista volksdeutschów, którzy jako obywatele państwa polskiego dopuścili się zdrady głównej i podlegają karze z art. 100 Kod. Karrego. Sprawy ich skierowano do Sądu.

Lukstein Wojciech	ur. 7 lipca 1910	w Warszawie	Kennkarta	5111
Jackiewicz Anna	13 grud. 1900	„	„	3738
Wagner Karol	22 kwiet. 1915	w Jankach	„	600
Gerndt Julian	28 list. 1905	w Dabrówce	„	436
Liedtke Gotlieb	13 stycz. 1912	w Tomczycach	„	491
Schierle Cecylja	6 czer. 1916	w Warszawie	„	3188
Suska Irena	9 maja 1922	„	„	5137
Hohn Karol	19 luteg. 1897	„	„	4569
Piłka Helena	27 marc. 1897	„	„	5224
Szulc Edward	7 list. 1923	„	„	1758
Bartosiak Elżbieta	1 paźdz. 1890	„	„	2907

OSTATNIE WIADOMOŚCI
(rano 29.X)

1. W ciągu dwóch ostatnich dni udało się oddziałom niem. przerwać wzdłuż drogi Możajsk-Moskwa. Rosjanie zatrzymali ten zagon w odległości 60 km od stolicy. Ciężkie walki w toku.

2. Rosjanie opanowali położenie pod Charkowem. Charków pozostaje w rękach niemieckich, lecz oddziały niemieckie, które wdarły się aż do Biełgorodu (ok. 80 km za Charków) — zostały wyparte na zachód. Wyrwa we froncie została „załatana".

3. Niemcy powoli opanowywują wyżynę Doniecką, posuwając się codzień po kilka km zarówno od zachodu jak i od południa. Na odcinku Rostowa nad Donem walki toczą się 15 km na zach. od miasta.

4. Prezydent Roosevelt wygłosił w „Dniu Marynarki" 27.X ostrą, przeciwniemiecką mowę. Celem tej mowy było całkowite zjednanie opinii amerykańskiej dla dalszych zmian w ustawie o neutralności, omawianych obecnie przez Senat Amerykański. Chodzi o udzielenie zezwolenia statkom handl. Stanów na wpływanie do portów położonych w strefie wojennych.

M.in. prezydent powiedział: „Myśmy nie chcieli chwytać za broń, lecz strzały już padły. Nasze okręty są torpedowane przez nieprzyjacielskie łodzie podwodne. Wiemy kto oddał pierwszy strzał — zobaczymy, kto odda ostatni. Hitler próbuje nas zastraszyć i zmusić do opuszczenia dróg morskich, ale dowodzi to, że nie zna on ducha naszego narodu. Możemy i będziemy współdziałać w zniszczeniu hitleryzmu. Flota nasza jest już od miesiąca w akcji i dany jej rozkaz strzelania jest nadal w mocy. Armia nasza stale rośnie. Pierwszym naszym celem jest zatrzymanie Hitlera i zmusić go do zajęcia postawy obronnej — i to będzie pacząt. końca, gdyż dyktat. mogą żyć tylko zwycięstwami".

— —

Kwitujemy odbiór (w zł.): Huragan 20, Miecz 100, Jesion 10, Żyrafa 3, K.H.K. 20, Fela i Tolek 10, 2 SS 5, Cz 5, Zespół Ryty 15, Misio i Cesio 5, od Tadeusza i Jacka 50, Sęp 10, Aniołek 10, Piekarz 50, Zenek 40, Paweł 20, Jaś 50, Ryś 10, Kowal 15, Technika 20, Stal 10, Bruno 10, Przystanek Tramwajowy 20, Zdołbunów 10, Zofia 10, Bolkowa z Pelcowizny 20, Lida 5, Bezimiennie 5, Bezimienny № 2 10, Krusz 5, Bar 20, X 2, R.S. 5, „Y" 3, „W.R." 10, „V" 5, Oleńka 5, Edmunda 5, Zna 5, Anti- -Hycler 2, z wydawnictw 16, S.W.X. 17, Stef 5, „Ś" 3, G.W. 20, Gerl 7, Skot 10, Hess 5, Adolfek 20, „W.W."15, S.S. 50, R. 50, „77" 50, Piątka 20, od K 8, Wenus 35, Basia 5, NEW.E. 20, Alinka 5, JK 100, Rudy pies 5, Ruda suka 5, Kot 10, Julco 20, RB 20, Krawat 250, Jodełka 20, 8 październik 20, Koziutecki 10, Smiały 5, CB 5, Orły 5, HG 5, Sznur 7, Lipa 5, Stanisław 50, Elem 3, Aron 2, Gem 5, Wiecha 3, Habdank 5, JP 10, MW 10, X 30, Gejsza 10, WZ 10, XL 200, XA 50, Siewcy 14, „Per Ty 13" 20, Sławomira 10, mm 10, Bcia J 40, HW 37, Orłow 10, Jamnik 10, Butrym 5, Pomidor 5, Bulwa 10, M. Szpak 5, Bursztyn 100, Drwal 10, Wiesław 15. Razem: 2177 zł.

Na cele specjalne: J. Beck 500, Swit 24, Radom 10, Antoni 20, Irena 7, Z K 5, Kalafiorek 30, 4 paczki herbaty — Rex. Na „W".... Victory 10, Verity 10, Lady 20, Dyrektor 30.